Nr. 192. Kraków, środa 16 lipca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Pojęcie rewolucyi społecznej.

Napisał Karol Kautsky.*)

Mało jest pojęć, o któreby toczono tyle sporów, jak o pojęcie rewolucyi społecznej. Po części można to przypisać tej okoliczności, że żadne pojęcie nie jest tak bardzo nienawistne istniejącym interesom i przesądom, jak właśnie to pojęcie, a po części także i tej okoliczności, że można je wielostronnie tłumaczyć.

Z reguły nie można tak ściśle określać wydarzeń jak rzeczy, a zwłaszcza zdarzeń społecznych, które są niesłychanie zawikłane i wikłają się coraz bardziej, w miarę im bardziej społeczeństwo naprzód postępuje, t. j. im różnorodniejsze stają się formy ludzkiego współdziałania. A do najbardziej zawikłanych zdarzeń należy rewolucya społeczna, t. j. całkowity przewrót tradycyjnych form ludzkiego współdziałania.

Niedziw, że słowo to, którem się każdy posługuje, rozmaicie je rozumiejąc, przez wszystkich ludzi w rozmaitych czasach w rozmaitem znaczeniu bywa używane. Jedni rozumieją przez to barykady, palenie zamków, gilotyny, mordy wrześniowe i wogóle zbiór wszelkich możliwych okropności. Inni pragnęliby odjąć temu wyrazowi wszelką grozę i nadać mu znaczenie wielkich lecz niegwałtownych, pokojowych przekształceń społeczeństwa, podobnych tym, jakie dokonały się skutkiem odkrycia Ameryki, lub wynalazku maszyny parowej. Pomiędzy temi dwiema krańcowościami jest wiele stopni pośrednich.

Marx w swojej przedmowie do „Krytyki ekonomii politycznej“ przedstawia rewolucyę społeczną, jako powolniejszy lub szybszy przewrót całej ogromnej prawnej i politycznej nadbudowy społeczeństwa, powstałej wskutek zmiany jego podstaw ekonomicznych.

Jeżeli trzymać się będziemy tej definicyi, w takim razie z pojęcia rewolucyi społecznej wyklucza się „zmianę ekonomicznych podstaw“, jaką np. sprawiło odkrycie Ameryki, lub wynalazek maszyny parowej. Zmiana ta jest przyczyną rewolucyi, a nie samą rewolucyą.

Ale nie chciałbym poprzestać na tej definicyi rewolucyi społecznej. Można ją określać także w ściślejszem znaczeniu tego słowa. A wówczas nie każdy przewrót prawnej i politycznej nadbudowy społeczeństwa oznacza rewolucyę, lecz jest to tylko szczególniejsza forma, lub szczególniejsza metoda przewrotu, jaki rozumie się przez to pojęcie.

Każdy socyalista dąży do społecznej rewolucyi, są jednak socyaliści, którzy odrzucają rewolucyę i przewrót społeczny chcą osiągnąć tylko przez reformę. Rewolucyi socyalnej przeciwstawia się socyalną reformę. Przeciwstawienie to jest przedmiotem dyskusyi w szeregach socyalnej demokracyi. Chcę tutaj mówić tylko o społecznej rewolucyi w tem ściślejszem znaczeniu słowa, jako o szczególnej metodzie społecznego przewrotu.

Przeciwieństwo między reformą a rewolucyą polega na tem, że w jednym wypadku używa się gwałtu, w drugim zaś nie. Każdy prawny czy polityczny środek jest środkiem gwałtownym, który państwo przeprowadza gwałtem. Także szczególne rodzaje używania gwałtu — walki uliczne i krwawe egzekucye — nie stanowią istoty rewolucyi w przeciwieństwie do reformy. Są one wynikiem szczególnych okoliczności, nie są koniecznością rewolucyi i mogą zachodzić przy przeprowadzaniu reform. Ukonstytuowanie się deputowanych stanu trzeciego, jako zgromadzenie narodowe Francyi w dniu 17 czerwca 1789, było czynem wybitnie rewolucyjnym, pozbawionym jednak zewnętrznych cech gwałtu. Ta sama Francya widziała natomiast w latach 1774 i 1775 wielkie powstania, których jedynym, wcale nie rewolucyjnym celem było przez osiągnięcie taksy na chleb położenie kresu drożyźnie chleba!

Wskazanie na walki uliczne i krwawe egzekucye, jako na znamiona rewolucyi, jest równoczesnem wskazaniem na źródła, z którego możemy pouczyć się o istocie rewolucyi. Ogromny przewrót, który rozpoczął się we Francyi w r. 1789 stał się klasycznym typem każdej rewolucyi. Jego ma się przedewszystkiem przed oczyma, gdy mówi się o rewolucyi. Na nim można najlepiej studyować istotę rewolucyi i przeciwieństwo jej do reformy. Rewolucyę tę poprzedził szereg usiłowań reformatorskich, między któremi najbardziej są znane reformy Turgota; wszystkie te usiłowania dążyły pod wielu względami do tego samego, co później przeprowadziła rewolucya.

Co odróżnia jednak reformy Turgota od analogicznych zmian dokonanych przez rewolucyę? Między jednemi a drugiemi leżało zdobycie władzy politycznej przez nową klasę. Tu właśnie leży istotna różnica między rowolucyą a reformą. Środki, zmierzające do tego, by prawną i polityczną nadbudowę społeczną dostosować do zmienionych warunków ekonomicznych, są reformami, jeżeli wychodzą od klas, które dotychczas ekonomicznie i politycznie panowały nad społeczeństwem; są one reformami nawet wówczas, gdy nie są dawane dobrowolnie, lecz wywalczane pod naciskiem klas niższych, lub naporem warunków; natomiast zarządzenia takie są wypływem rewolucyi, gdy wychodzą od klasy, która dotychczas ekonomicznie i politycznie była uciskaną, a następnie zdobyła władzę polityczną, którą we własnym swym interesie z konieczności użyć musi do tego, by całą polityczną i prawną nadbudowę społeczną powolniej, lub szybciej przekształcić i stworzyć nowe formy społecznego współdziałania.

Zdobycie władzy państwowej przez uciskaną dotychczas klasę, a więc rewolucya polityczna, jest istotnem znamieniem rewolucyi socyalnej w ścisłem znaczeniu, w przeciwieństwie, do reformy socyalnej. Kto rewolucyę polityczną jako środek przemian społecznych zasadniczo odrzuca, i chce ją ograniczyć do takich środków, które uzyskać można od klas panujących — ten jest zawsze tylko społecznym reformistą, chociażby ideał jego jaknajbardziej był przeciwny obecnemu porządkowi społecznemu. Natomiast rewolucyonistą jest każdy, kto dąży do tego, by uciskana dotychczas klasa zdobyła władzę państwową. Nie traci on swego charakteru i wówczas, gdy zdobycie to chce on przyspieszyć i przygotować zapomocą reform społecznych, które usiłuje wywalczyć na klasach panujących. Nie dążenie do reform społecznych, lecz jasno wypowiedziane ograniczenie się do tychże odróżnia reformistę społecznego od rewolucyonisty. Z drugiej strony zaś polityczna rewolucya staje się tylko wówczas społeczną, gdy dokonaną jest przez klasę społecznie uciśnioną, która zmuszoną jest polityczną swą emancypacyę uzupełnić przez społeczną, gdyż dotychczasowe jej społeczne położenie stoi w sprzeczności z politycznem jej panowaniem.

Rozłam wśród klas panujących chociażby nawet przybrał najgwałtowniejsze formy walki domowej — nie jest rewolucyą społeczną.

*) Artykuł ten przedrukowywujemy z wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung“. Jest on wyjęty z mającej się w tych dniach ukazać nowej książki najwybitniejszego współczesnego teoretyka socyalizmu Karola Kautsky'ego p. t. „Die soziale Revolution“. Książka ta ukaże się nakładem księgarni „Vorwarts“ w Berlinie w dwóch oddzielnych częściach: 1. Reforma społeczna a rewolucya społeczna. 2. W dzień po rewolucyi społecznej. (Przypisek Redakcyi).

Strejki chłopskie.

Niebywała ilość chłopów, bo aż 7000, zebrała się w sobotę 12 b. m. na wiec pod gołem niebem w lesie włościanina Ostapczuka w Dobromirce w powiecie zbaraskim. Cała Zbarażczyzna i pół Tarnopolszczyzny zebrały się tam na wiec. Ale starostwo zbaraskie zakazało wiec i przysłało na miejsce 17 żandarmów.

Skutkiem tego zakazu odbyły się... aż dwa wiece! Jeden urządzono w stodole w formie zgromadzenia poufnego, na które wydano przeszło 1000 zaproszeń. Drugi zaś wiec odbył się w lesie, wprawdzie bez formalności wiecowych, przy udziale kilku tysięcy chłopów, dla których już nie starczyło zaproszeń. Żandarmi mieli wielką ochotę wkroczyć, ale prawdopodobnie odczuwali nietakt takiego wkroczenia wobec tak wielkiej masy i dali pokój.

Na zgromadzeniach referowali tow. Wityk ze Lwowa, oraz włościanie Ostapczuk i Szmigielski, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Wiec uważa strejk za konieczny sposób walki włościan o zdobycie lepszej płacy roboczej i wogóle lepszych warunków pracy i wzywa włościan całej ruskiej Galicyi, by wzięli się do strejków. Wiec protestuje przeciw przedłożeniom sejmowym o włościach rentowych i o biurach pośrednictwa pracy, których celem jest oddanie włościaństwa w niewolę. Wiec wyraża pogardę większości sejmowej za deptanie praw ruskiej narodowości. Wiec żąda zniesienia obecnych ordynacyj wyborczych do wszystkich ciał prawodawczych i reprezentacyjnych i zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania“.

Zgromadzenia trwały 2 godziny, poczem cała masa ludu ruszyła pochodem, śpiewając: „Ne pora“, „Szcze ne wmerła“, „Teczut riki kriwawyi“, „Jakij to witer szumno hraje“ itd. Pochód zatrzymywał się kilkakrotnie, aby wysłuchać mów, wygłaszanych po drodze. Żandarmi szli z tyłu za pochodem. Ten wiecujący pochód trwał aż do wieczora. Wkońcu rozeszli się włościanie, podniesieni na duchu i przejęci świadomością siły, jaką daje solidarność tysięcznych mas roboczych.

* * *

Następstwem olbrzymiego wiecu w Dobromirce był wybuch strejku w całym szeregu wsi powiatu zbaraskiego, nieobjętych dotąd strejkiem. Zastrejkowały mianowicie następujące wsi: Szelpaki, Suchowce, Wołoszczyńce, Koszlaki, Medyń i Łozówka. Oprócz tego trwa dalej strejk w Hnilicach. Zanosi się na strejk powszechny w całym powiecie zbaraskim.

* * *

W powiecie rudeckim wybuchł pierwszy strejk. mianowicie we wsi Klecko, a to jeszcze przed 2 tygodniami.) Rządca hr. Lanckorońskiego, właściciela Klecka, podwyższył płacę na czas sianokosu na

VERUS.

Trzech muszkieterów.

Obrazy bohaterskie dnia dzisiejszego.

13)

Przybyły, typowy przedstawiciel wiedeńskiego szyku, z rudemi bokobrodami i cwikierem na długim, łamanym nosie, stał przy biurku z wyciągniętą dłonią, na której spotkanie dłoń Szmucyana jednak nie pospieszyła.

— Co pan powie? — powtórzył Szmucyan surowo.

— Pan redaktor mnie nie poznaje? — twarz podłużna, biała, ozdobiona bokobrodami i cwikierem, przybrała znowu uśmiech, który jej towarzyszył przy wejściu i zgasł był wobec ignorującego przywitania. — Jestem Goldenberg... Armand Goldenberg... hahaha, pan redaktor dobrodziej sobie nie przypomina? jak można mnie zapomnieć, Armanda Goldenberga, właściciela Orpheum?

Znowu podniósł dłoń w rękawiczce do uścisku i znowu się spotkał z twarzą redaktora zimną, imponującą, groźną. Stał się nareszcie niespokojnym, zmięszanym, zaczął nerwowo zdzierać rękawiczkę.

— Jakto? pan redaktor dobrodziej chyba żartuje! Dopiero wczoraj wieczór mój *etablissement* miał honor... *die grosse Ehre*...

Na cienkich wargach znowu się pojawił blady uśmiech i znowu prędko zgasł, gdy Szmucyan, z głową wciśniętą między ramiona, brwiami ściągniętemi, surowy, posępny, wybuchnął:

— Co pan sobie życzy? czemu pan mnie tu nachodzisz?

Z nosa Goldenberga cwikier spadł.

— Ale... ależ panie redaktorże, jakto ja nie miałem przyjść? Dopiero wczoraj wieczór my się rozstali tak dobrze... *Gut Freund*, a dzisiaj rano... jakby szlag mnie trafił... Taka napaść na gładkiej drodze... toż to gwałt, toż to rozbój!

Irytacya przemogła; właściciel Orpheum rozkrzyczał się na dobre. A dobry psycholog, Szmucyan, dał mu się wykrzyczeć, zostawił go bez odpowiedzi, tak że ten, czując głuchą ciszę, przerywaną tylko syczeniem lampy, a na sobie zimny, nielitościwy wzrok, znowu się zmieszał, stracił kontenans.

— I czego pan nareszcie chcesz? — przemówił po pauzie redaktor.

Goldenberg całem ciałem się rzucił.

— Czego ja chcę! czego ja chcę? co ja mam chcieć! Ja przyszedłem do pana dobrodzieja się poskarżyć! Ja przyszedłem prosić, aby pan swoim ludziom dał *putzera*, aby oni sobie po raz drugi na coś podobnego nie pozwolili! Ja przyszedłem prosić, aby pańska gazeta mnie dała *Satisfaction*... odwołanie...

Szmucyan zaczął bębnić piórem.

— Panie Goldenberg — wyrzekł powoli i dobitnie — nic z tego wszystkiego nie będzie. To, co w numerze porannym tak pana wyprowadziło z równowagi, było za moją wiedzą... z mojego polecenia.

Goldenberg w jednej chwili stał się spokojnym. Zobaczył, że stoi przed prawdziwem niebezpieczeństwem, zapanował więc nad sobą z wprawą starego gracza. Nasadził cwikier, patrzał kilka chwil na przeciwnika i przemówił:

— Pan redaktor pozwoli, że ja sobie usiądę. Mnie aż nogi bolą, tak się tu spieszyłem. I nie spodziewałem się słyszeć takie słowa... *mein Ehrenwort!* nie tego się spodziewałem!

— Ha — odrzekł Szmucyan, nie tracąc surowości wyrazu — może pan się spodziewać lepszych jeszcze rzeczy. Do mnie dawno już przychodzili ze skargami, z zażaleniami na Orpheum, że to zwyczajna nora zbójecka! Wymawiałem się, nie chciałem wystąpić — zdaje mi się, że pan masz u nas anons stały?

— Tak, panie redaktorże, zapłaciłem za cały rok z góry...

— No, to należą się panu pewne względy... Ale zaczęto krzyczeć już zbyt głośno... robiono mi wyrzuty z kół bardzo poważnych... musiałem się więc zdecydować. Ale byłem wprzódy tak sumienny, że poszedłem naocznie się przekonać. I — wstał, wyprostował się w całej okazałości, zmierzył gościa znowu groźnie — przekonałem się, że wszystko, co słyszałem, było raczej za słabem, za łagodnem w porównaniu z tem, co u pana się dzieje. Toż to istna jaskinia piratów!

— Jakto... panie redaktorże... gwałtu... co pan gada? *Meinen Sie es ernst?* Mój *etablissement*... taki porządny... taki *nobel*... *Von den feinsten Herrschaften besucht*...

— I wszystkich się oszukuje, rozpaja, wyzyskuje najbezczelniej, nareszcie zgrywa... zapewne w fałszywej grze! I pan chcesz, abyśmy to dłużej tolerowali?

Wyprostował się dumny, majestatyczny, uosobienie bojaźni bożej i dobrych obyczajów.

— Nie, panie Goldenberg. Pański czas już się skończył. Teraz znam już stosunki i sprawę wziąłem w *swoje* ręce. I przyrzekam panu: codzień notatkę, codzień artykuł, stałą rubrykę: Precz z demoralizacyą i wyzyskiem! Zobaczymy, czy policya, czy opinia publiczna, czy sądy zostaną obojętne!

Zapanowała cisza. Goldenberg już się nie rzucał, nie denerwował — rozmyślał. Idąc tutaj, dobrze znał, jak wielu z jego sfery, wartość Szmucyana, nie wierzył jednak, aby kampania, podjęta przeciw Orpheum, istotnie miała tę tendencyę, która teraz wydawała się oczywistą. *Nur kaltblütig* — powtarzał sobie tedy w duchu — *nur kaltblütig!* I z możliwym spokojem zauważył:

— Słowo honoru, panie redaktorże, jak jestem Armand Goldenberg, tak nic z tego nie rozumiem. Pan dobrodziej bawił się u nas tak wybornie... *Fräulein Elvire* mówiła mi nawet...

— Ta pańska *Fräulein* jest zwyczajną międzynarodową zbrodniarką! Ośmset reńskich wczoraj przegrałem! Tyle tylko mnie kosztowało naoczne przekonanie się...

Goldenberg zbladł. Szmucyan coraz bardziej przechodził jego wyobrażenie.

— Ależ, panie redaktorże — wyrzekł już z prośbą w głosie. — *Fräulein Elvire* mówiła mi, że niecałe pięćset!

— Co? co? a nie mówiłem: nora zbójecka? Wszyscy z sobą w zmowie, wszyscy jesteście bandą dla zdzierania skóry od naiwnego człowieka, który wam w ręce wpadnie. Pan, pańskie dziewki i ten Węgier, który jest zapewne przez pana podstawiony i zgrywa gości...

— Nu, o tego Węgra ja się nie boję... on nie jest podstawiony, to mąż panny Elwiry. *Ein ganz authentischer Ehemann!*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

30 ct. (można sobie wyobrazić, jak tam wyglądają płace robocze, jeżeli strejkiem wywalczona „podwyższona“ płaca wynosi 30 ct.!) i włościanie wrócili do roboty. Jednak po sianokosach dwór znowu zniżył płace na 25 ct., skutkiem czego strejk wybuchł na nowo i trwał przez dwa dni, 9 i 10 b. m., aż dwór ustąpił. Przeciw chłopom wdrożyły władze jakieś śledztwo.

Psychologia przyszłej bitwy.

Wielkie wrażenie wywołał w wojskowych kołach francuskich artykuł w „Revue des deux mondes“, którego autorstwo przypisują generałowi de Négrier. Autor omawia w nim szczegółowo rewolucyę, wywołaną w taktyce wojskowej przez nowe wynalazki techniczne, następnie zaś przedstawia psychologię przyszłej walki. „Długość walki skutkiem nowych warunków, — pisze generał — wywoła u żołnierzy znaczne zmęczenie fizyczne, a co zatem idzie, wyczerpanie siły nerwowej. Tem tłómaczy się bezsilność wielu armii po porażce, a nawet po zwycięstwie. Zarzucą nam, że działo się to już oddawna. Oczywista rzecz, ale wyczerpanie ner wowe wzrosło dziś do niebywałych rozmiarów, równolegle z tem, jak odstęp między przeciwnikami zwiększał się skutkiem nowej broni palnej, jak nieprzyjaciel stawał się niewidzialnym. Niewidzialność ta wpływa bezpośrednio na moralne usposobienie żołnierza, na właściwe źródła jego energii i jego odwagi. Żołnierz, który nie ujrzy przed sobą nieprzyjaciela, będzie starał się wszędzie go widzieć. Od tego stanu do uczucia niepewności a dalej i trwogi, jest tylko jeden krok. Wojska angielskie stały dniami całymi nieruchomo pod Maggersfontein, Colenso, Paaderberg, oddalone od nieprzyjaciela na 800 metrów, nie tyle skutkiem strat, ile skutkiem moralnej depresyi, która powstaje w pasie, gdzie ogień karabinowy poczyna skutecznie działać.

Jeszcze ważniejszą jest druga okoliczność: przywódca nie będzie się mógł porozumiewać z żołnierzami, znajdującymi się w ogniu. Wpływ oficerów, którzy znajdować się będą przy łańcuchu strzelców, będzie również ograniczony. Będą oni mogli wpływać zaledwie na trzech lub czterech żołnierzy, znajdujących się w pobliżu. Każdy żołnierz będzie sam sobie dowodził; nigdy jeszcze nie posiadały osobiste przymioty żołnierza takiego znaczenia, co dzisiaj. Ani wiedza głównodowodzącego, ani jego kombinacye strategiczne, ani przewaga liczebna nie wystarczą do zwycięstwa, jeżeli żołnierz nie potrafi samodzielnie działać i nie będzie przejęty postanowieniem: umrzeć lub zwyciężyć. Żołnierz potrzebuje o wiele większej sumy energii dziś, niż dawniej, gdyż nie będzie miał do dyspozycyi owego lekkiego szału, który cechował dawne masowe ataki. Dawniej pragnął żołnierz, dręczony trwogą wyczekiwania, aby nastąpił atak, niebezpieczny wprawdzie, ale krótkotrwały. Teraz będzie musiał wystawić na ciężką próbę godzinami całemi wszystkie swoje siły moralne i fizyczne. Nowoczesna broń palna stworzyła nową formę tyralierki, przy której każdy żołnierz działać musi samodzielnie, w pełnem posiadaniu wolnej woli.

Brak tych warunków spowodował klęskę Chińczyków. Wielka armia chińska, uzbrojona w doskonałą broń, uciekła przed garstką Europejczyków. Czyż Chińczyk jest tchórzem? Bynajmniej. Nie obawia się on biernej śmierci i zagląda jej w oczy bez westchnienia. Jest jednak niezdolnym bronić się przed nią. Zdarza się często, że żołnierz popełnia samobójstwo, aby nie iść do walki. Bojaźń jest chorobą taką, jak inne; można się jej ustrzedz przez ćwiczenie sił fizycznych, woli i energii. Ćwiczenie to powinno się zacząć już od wczesnej młodości; służba wojskowa nie zdoła naprawić tego, co poprzednio zaniedbano; ducha ofiarności nie można wpoić teoretycznymi wykładami w koszarach. Działalność oficerów powinna być tego rodzaju, aby nie tłumiła, pod pozorem zachowania dyscypliny, indywidualności i samoistnej inicyatywy młodego żołnierza.

Nowa broń jest w rękach żołnierzy o słabem sercu prawie bez wartości. Przeciwnie, demoralizująca salwa bezdymnych strzałów daje się przeciwnikowi we znaki tem więcej, im więcej posiadają żołnierze energii i zimnej krwi. Przedewszystkiem więc należy pracować nad zwiększeniem fizycznych i moralnych sił narodu. One tylko same ułatwią sytuacyę żołnierzowi, otoczonemu niewidzialnym wrogiem. Jest to najważniejsza nauka wojny południowo-afrykańskiej“.

Przegląd społeczny.

Sąd rozjemczy lwowskiego zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków. „Gazeta lwowska“ ogłasza w części urzędowej: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami, powołał dra med. Zdzisława Lachowicza, krajowego inspektora sanitarnego i Henryka Bogdanowicza, właściciela przedsiębiorstwa blacharskiego i instalacyi wodociągów, obu we Lwowie, na asesorów, a dra med. Kaliksta Krzyżanowskiego, c. k. lekarza powiatowego w namiestnictwie we Lwowie i Kazimierza Tabaczkowskiego, kierownika pracowni rusznikarskiej Alfreda Dzikowskiego we Lwowie, na zastępców asesorów sądu rozjemczego przy zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na czwarty okres urzędowania.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 16 lipca. 1865. Otwarcie Kanału sueskiego. — 1894. Anarchista Lega skazany na 20 lat więzienia za zamach na Crispiego. — 1901. Koniec strejku tkaczy w Cunewald — Zamach Olszewskiej na Baudina, ministra robót publicznych, w Paryżu.

Operetka lwowska w teatrze miejskim w Krakowie.

Środa 16 lipca: „San-Toy“ czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Czwartek 17 lipca: Po raz pierwszy „Wesoła dwójka“, operetka w 4 aktach K. Ziehrera.

Piątek 18 lipca: Po raz pierwszy „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Sobota 19 lipca: Po raz drugi „Wesoła dwójka“, operetka w 4 aktach K. Ziehrera.

Niedziela 20 lipca: „San-Toy“ czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Teatr ludowy w Krakowie.

Czwartek: „Chata za wsią“. Benefis panny Buczmanównej.

177-ma konfiskata. Grunwald skrupił się naturalnie na socyalistach: po zakazie zgromadzenia dwie z rzędu konfiskaty spadły na „Naprzód“. Berlin —Wiedeń—Lwów—Kraków... We wczorajszym numerze „Naprzodu“ skonfiskował prokurator ze sprawozdania z lwowskiego obchodu grunwaldzkiego koniec mowy tow. dra Wyrostka, wygłoszonej do tłumów przed teatrem, oraz opis potężnego wrażenia, jakie ta mowa wywarła na zgromadzonych. Czyżby p. Doliński nie chciał dopuścić, ażeby się świat dowiedział, iż tow. Wyrostkowi, protestującemu przeciw gwałtom krzyżackim w zaborze pruskim, bito brawo? To przecież nie jest chyba tajemnicą, bo donoszą o tem zgodnie dzienniki lwowskie.

List gończy. Z porównania tekstu ogłoszenia zamieszczonego w praskim dzienniku policyjnym z inseratem, skonfiskowanym przed paru tygodniami w „Kuryerze lwowskim“, a zaczynającym się od słów: "Mein Sohn Wilhelm", okazuje się, że urzędnik policyjny, który redaguje rubrykę listów gończych w praskim „Polizei-Anzeiger“ nie zamieścił tego ogłoszenia dosłownie, lecz zreferował je w stylu policyjnym. Zdolny ten urzędnik nie połapał się więc co do właściwej treści listu gończego za cesarzem Wilhelmem, mimo że go sam przerabiał! Za to też został zasuspendowany na 6 tygodni.

Ze sprawy tej mistyfikacyi zrobiono wielką kwestyę międzypaństwową. Dzienniki berlińskie, zwłaszcza „Vossische Zeitung“, wietrzą w tem umyślną złośliwość ze strony magistratu miasta Pragi. Dyrektor policyi praskiej usprawiedliwiał się nawet z tego powodu przed konsulem niemieckim.

Bratni nasz organ praski „Prawo Lidu“ uderza ostro na dyrekcyę policyi w Pradze z tego powodu, że nie waha się na podstawie anonimowych doniesień ogłaszać listów gończych, co może wywołać bardzo szkodliwe następstwa dla wielu osób i świadczy o karygodnej lekkomyślności praskiej policyi.

Pisemko ormiańskie we Lwowie, „Przedświt“, daje swoim czytelnikom, jako premię, nie tylko „Dobrą gospodynię“, lecz także liche artykuły wstępne, pisane przez człowieka, cierpiącego na „paranoia maxima“, czyli, mówiąc popularnie, na brak nie tylko piątej, ale czwartej i trzeciej klepki. „Przedświt“ oburza się bardzo na socyalnych demokratów lwowskich, że wzięli udział w uroczystości grunwaldzkiej; potem znów na komitet lwowski, że był na tyle nietaktownym, iż na uroczystość ogólno-narodową zaprosił najliczniejszą warstwę narodu — robotników. Powstał skutkiem tego rozdźwięk w harmonii — pisze „Przedświt“. Naturalnie, ideałem eunuchów ormiańskich byłaby uroczystość w zamknięciem, ale dobranem kole: księży, przyjaźniaków, dewotek i komisarzy policyjnych. Gdyby redakcya „Przedświtu“ dawała swoim współpracownikom, zamiast dobrych gospodyń, podręczniki logiki elementarnej, zasłużyłaby się wobec Boga i ludzi.

XII zjazd chirurgów polskich rozpoczął się w poniedziałek w Krakowie pod przewodnictwem prof. Rydygiera ze Lwowa, przy udziale przeszło 100 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Na program zjazdu składa się szereg odczytów fachowych. Wczoraj przerwano obrady zjazdu celem wzięcia udziału w uroczystości grunwaldzkiej.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w Krakowie w miesiącu maju przedstawiał się następująco: Ogółem na poczcie listowej nadano 1,197.554 przesyłek, nadeszło zaś 754.295. Wpłacono przekazów i czeków na sumę 3,990.186 K 38 h, wypłacono sumę 2,402.519 K 46 h. Telegramów nadano 11.900, nadeszło 11.778. W sieci miastowej rozmów telefonicznych było 48.239, w sieci międzymiastowej 1865.

W sprawie rygorozów prawniczych. Słuchacze prawa uniwersytetu lwowskiego na odbytem dnia 14 bm. zebraniu uchwalili wnieść do ministerstwa oświaty petycyę o zniesienie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 sierpnia 1901, zabraniającego składania rygorozów w czterech ostatnich tygodniach ósmego półrocza studyów.

Pani Cichocka, artystka teatru lwowskiego, jak dzienniki lwowskie stwierdzają, nie leży w agonii. Alarmujące pogłoski o jej chorobie były przesadzone. P. Cichocka ma się znacznie lepiej.

Aresztowanie oficera austryackiego. Z Lyonu donoszą, że przed kilku dniami aresztowano tam oficera armii austryackiej pod zarzutem szpiegostwa. Znaleziono przy nim papiery w języku niemieckim, z których wynika, że jest pensyonowanym oficerem z powodu choroby umysłowej. Wobec tego sąd, jakoteż sztab generalny sądzą, że nie ma tu mowy o szpiegostwie.

Zmarł w Paryżu znany artysta-rzeźbiarz Marek Antokolski. Zmarły artysta pochodził z rodziny polsko-żydowskiej i urodził się w Wilnie na Antokolu. W roku 1864 otrzymał pierwszy medal srebrny. Następnie kształcił się w Petersburgu i Berlinie, przebywał przez czas pewien w Paryżu, a w roku 1880 mianowany został profesorem akademii sztuk pięknych. Był on wyznawcą bezwzględnego realizmu w sztuce.

Przeciw okrucieństwom caratu. Niemieccy socyalni demokraci urządzili w ubiegły czwartek zgromadzenie ludowe w Berlinie z porządkiem dziennym: Przeciw okrucieństwom caratu. Na zgromadzenie przybyli robotnicy berlińscy masowo. a również w pokaźnej liczbie zjawiła się policya, otaczając lokal, w którym obradowano.

Referat wygłosił poseł socyalistyczny do niemieckiego parlamentu tow. Ledebour, który dowodził, że niemieccy socyalni demokraci, zaznaczając swe stanowisko wobec okrucieństw caratu, nie czynią tego tylko z tej przyczyny, iż odnoszą się z sympatyą do wszystkich uciemiężonych i wszystkich bojowników wolności, lecz dlatego, ponieważ wielki ruch ludowy, rozwijający się w Rosyi, jest także sprawą socyalnej demokracyi. Nie nadarmo nazywamy się międzynarodową i rewolucyjną socyalną demokracyą, dążącą do wolności wszystkich ludów. Co wywalcza jeden lud, jest to równocześnie zdobyczą innych ludów, a gdziekolwiek walka o wolność święci tryumfy, wszędzie budzi nowe nadzieje zwycięstw. W wielkim, świat poruszającym boju przeciw ujarzmiania i wyzyskowi, międzynarodowa socyalna demokracya niema niebezpieczniejszego i bardziej brutalnego wroga nad rząd carski, a ponieważ carat jest najgorszym wrogiem oswobodzenia ludzkości, przeto nasi towarzysze w Rosyi stanowią w tej walce straż przednią.

Przypominając sprawę policyjnego szpiega na Górnym Śląsku, Gussnera, wykazuje mówca, że robotnicy niemieccy powinni ostro wystąpić przeciw niemieckiemu rządowi, który pozwala na to, aby podrzędne organa policyjne pełniły służbę carskich zbirów. Mówca przedstawia, jak carat stał się przedmurzem reakcyi. omawia rozwój rosyjskiego despotyzmu, stosunki kulturalne w Rosyi i rosyjski ruch ludowy w jego różnych kształtach i stadyach. Nowoczesny ruch rewolucyjny w Rosyi, wynikły z kapitalistycznych stosunków, rozwija się potężnie w myśl zasad socyalnej demokracyi, mimo strasznych prześladowań, jakiemi zdusić go usiłuje carski rząd. Mówca wskazuje na okrutne pastwienie się rosyjskiej policyi żandarmeryi nad socyalistycznymi robotnikami i studentami, których dążenia wolnościowe natury czysto akademickiej traktuje z równą brutalnością zwierzęcą, jak strejkujących robotników. W szerokich kołach rosyjskich studentów rozszerza się myśl niesienia oświaty masom ludowym, a na pewnej konferencyi powzięto uchwałę, orzekającą, że obalenie rządów carskich możliwe będzie tylko przez masowe wstępowanie w szeregi socyalnej demokracyi.

Krwawe okrucieństwa caratu wywołały akt zemsty, samoobrony. Czyny Lekerta i Bałmaszewa wywołane były innymi motywami, od tych, które powodowały terorystów z lat siedmdziesiątych. Były one koniecznym wynikiem brutalnego pogwałcenia ludzkości, wolności i wszelkich uczuć szlachetnych, drzemiących w piersi uczciwego człowieka. I tak studenta Bałmaszewa, zsyłając go do aresztanckich rot wojskowych za udział w ruchu studenckim, przyprowadzono do rozpaczy, lecz nie tej, która kończy się samobójstwem, lecz tej zimnej, która mówi: „Złamaliście mi życie, lecz nie zejdę z świata, nie zabrawszy z sobą jednego z tych łotrów, którzy mię unieszczęśliwili“.

Tu przerwał towarzyszowi Ledebourowi oficer policyjny, oświadczając, że zgromadzenie rozwiązuje. Wywołało to ogromną wrzawę ostre starcie policyi z posłem tow. Ledebourem i prezydyum zgromadzenia. Zajście to przekonało zebranych, że duchem rosyjskim przejętą jest także i pruska policya.

Rusyfikacya Finlandyi. Agencya telegraficzna rosyjska rozesłała do pism krótki, lecz wymowny komunikat tej treści: „Najwyżej (t. j. przez cara) zatwierdzoną została zmiana form i porządku ogłaszania praw i rozporządzeń rządowych w W. Księstwie Finlandzkiem“.

Przeciw rosyjskim studentkom zwraca się rozporządzenie ministra oświaty, które rektor uniwersytetu berlińskiego Kekulé v. Stradonitz polecił przybić na „czarnej desce“. Rozporządzenie to orzeka, że świadectwa dojrzałości z rosyjskich gimnazyów żeńskich na przyszłość nie będą uprawniały do zapisu na uniwersytet, chociażby nawet właściciele tych świadectw ukończyły z dobrym postępem klasę uzupełniającą i złożyły egzamin dodatkowy z języka łacińskiego. Nawet dalsze udzielanie poświadczeń hospitacyi kobietom, dopuszczonym na wykłady na podstawie tych świadectw, dozwolone będzie tylko w wyjątkowych wypadkach.

Nadmienić tutaj należy, iż poziom wykształcenia, jaki się uzyskuje w rosyjskich gimnazyach żeńskich przynajmniej jest taki sam, jaki zdobywają absolwentki niemieckich seminaryów nauczycielskich.

Za co otrzymuje się w Rosyi obywatelstwo honorowe? Donosiliśmy w czasie właściwym o aresztowaniu w Wierzbołowie, na granicy prusko-rosyjskiej, pięciu osób za przewożenie broszur socyalistycznych. Obecnie dodajemy, że za węch szpiclowski nagrodzeni zostali dwaj urzędnicy przy komorze, Nejman i Hepner, na podstawie rozkazu carskiego, jeden osobistem obywatelstwem honorowem (pocześtnoje grażdanstwo), drugi dziedzicznem. Z miejscowych zaś żandarmów otrzymał jeden order św. Anny, oraz nagrodę pieniężną.

Doktoraty szwajcarskie. Rektorowie uniwersytetów w Zurychu, Bernie i Bazylei, zgromadzeni w Oltern, uchwalili wczoraj stosownie do inicyatywy wyszłej od rządu niemieckiego zezwolić wymienionym uniwersytetom na jednolite uregulowanie egzaminów doktorskich dla Niemiec i Szwajcaryi. Rada związkowa będzie o tem zawiadomioną.

Połączenie telegraficzne ziemi ze słońcem nie jest jeszcze co prawda dokonane, ale uczeni pracują nad tym problematem bez wytchnienia. Każda nowa zdobycz na polu elektrofizyki zbliża nas do tego idealnego stanu, że będziemy mogli porozumiewać się z ciałami niebieskiemi zapomocą fal elektrycznych. Czasopismo przyrodnicze „Prometheus“ pisze w tej sprawie: Że niesłychanemu żarowi i procesom chemicznym, które widzimy na słońcu, towarzyszyć muszą silne napięcia elektryczności, jest bardzo prawdopodobne. Czy jednak fale elektryczne (Hertza), wychodzące ze słońca, dochodzą do powierzchni ziemi, nie jest jeszcze udowodnione, jakkolwiek wielu fizyków i astronomów tak przypuszcza. Charles Nordmann poczynił nad tem zeszłego września, doświadczenia na górze Montblanc, atoli jego aparaty nie wykazały żadnej zmiany, gdy słońce weszło nad horyzontem. Przypuszcza on, że fale te, idące ze słońca, pochłaniane są już albo przez atmosferę słoneczną, albo przez górne warstwy atmosfery ziemskiej. Natomiast niektóre przejawy w wszechświecie, jak odpychanie ogonów komet od słońca, dają się wytłumaczyć procesami elektromagnetycznymi. H. Deslandres i Décombe przedłożyli akademii francuskiej w marcu pracę, w której udowadniają, że ujemne rezultaty badań Nordmanna nie mogą być jeszcze uważane za definitywne i że wiele żmudnych badań będzie potrzebnych, ażeby udowodnić wpływ fal elektrycznych, pochodzących ze słońca.

W Stowarzyszeniu kobiet pracujących w Krakowie, (Mały Rynek 6, II p.) odbędzie się w czwartek o godz. 7½ wieczorem odczyt tow. Willeńskiego o ideale przyszłości.

Od p. Maryi Konopnickiej nadszedł z Franzensbadu we wtorek następujący telegram do Lwowa: Sejm krajowy, na ręce posła Jana Stapińskiego. Szanownym posłom, zgromadzonym w dniu 10 lipca na sesyę sejmu krajowego, przesyłam z głębi wzruszonego serca wyrazy najżywszej wdzięczności, za gorący, zaszczytny i drogi mi akt uznania, na którym swe zasłużone dla kraju nazwiska położyć raczyli. Podpisano Marya Konopnicka.

Wycieczka do Okocima. Klub urzędników kolejowych urządza w niedzielę dnia 20 b. m. wycieczkę do Okocima osobnym pociągiem spacerowym na samo miejsce do lasu w Okocimie. Odjazd z Krakowa (dworzec główny) o godz. 12·45 w południe; powrót do Krakowa o godz. 11 w nocy osobnym pociągiem spacerowym. Koszta podróży tam i z powrotem łącznie 1 K 50 h dla dorosłych, dla dzieci do lat dziesięciu 60 h. Czysty dochód przeznaczony na cele „Stowarzyszenia Jubileuszowego ku niesieniu pomocy córkom funkcyonaryuszy kolei państw.“ Bilety dla urzędników kolejowych i dla gości przez nich poleconych wydawać będzie komitet od piątku, t. j. 18 b. m., w salach Resurscy urzędniczej, hotel Europejski, ul. Lubicz 3, od godz. 6 do 9 wieczorem.

Rocznica Grunwaldu.

Kraków, 15 lipca.

Przy sprzyjającej, pięknej pogodzie już przed godziną 8 rano w ul. Basztowej, w pobliżu pomnika Władysława Jagiełły zebrały się tłumy publiczności, skąd pochodem ruszono przez rondel, ul. Floryańską do kościoła Maryackiego. Po nabożeństwie znowu zwartym pochodem podążono przez Rynek, ul. Grodzką na Wawel, gdzie po wygłoszeniu mowy przez p. Skirlińskiego i odśpiewaniu kantaty przez chór, deputacya złożyła kilkanaście wieńców na grobowcu Władysława Jagiełły. Z Wawelu pochód przeszedł z powrotem przez ul. Grodzką na Rynek i stąd tłumy rozeszły się.

W pochodzie zauważyliśmy tylko bardzo drobną garstkę młodzieży akademickiej, przeważnie stańczyków lub bezbarwnych, gdyż olbrzymia większość w myśl rezolucyi ostatniego komersu cofnęła się od udziału w obchodzie, urządzanym przez komitet „obywatelski“.

Obchód oficyalny w Krakowie wskutek abstynencyi robotników spowodowanej zachowaniem się komitetu, stojącego na stanowisku prywatnego przedsiębiorstwa obchodowego. ani w drobnej części nie dorównywał imponującym rozmiarom lwowskiego. Nie wchłonąwszy wszystkich warstw ludności, nie wytworzył w mieście podniosłego nastroju, a sam pochód przy porównaniu z lwowskim wypadł zimno, sztywnie i apatycznie, bo tylko udział tysiącznych niezblazowanych a świadomych warstw ludowych jest w stanie uroczystości jakiejś nadać tętno życia.

Takisam mdły charakter miał też wieczorek w „Sokole".

Zupełnie inaczej wyglądała demonstracya urządzona przez partyę socyalno-demokratyczną.

Zgromadzenie socyalistyczne.

O godz. 7 wieczorem sala browaru pp. Johnów była przepełniona. Wydano przeszło 2.000 zaproszeń, a setki osób nie mogły już zaproszeń otrzymać, bo ani w sali, ani na galeryach nie było już miejsca.

Zgromadzenie zagaił tow. Teodorczuk, witając zgromadzonych imieniem partyi socyalno-demokratycznej i zaznaczając, że zgromadzenie to daje jedyny, niekłamany i niecenzurowany wyraz uczuciom patryotycznym ludu polskiego.

Przewodniczącym obrano tow. Misiołka, który powołał na sekretarzy tow. Czakiego, dra Weinsberga i Zaczka. Tow. Misiołek, obejmując przewodnictwo, zaznaczył powody, dla których partya socyalno-demokratyczna urządziła obchód osobny.

Tow. dr Marek w godzinnem przemówieniu skreślił dzieje męczeństwa ludu polskiego, nad którym od wieku zaciężył ucisk, wywierany zarówno przez rządy państw zaborczych, jak i ze strony polskiej szlachty i burżuazyi.

Prześladowanie polskości pod zaborem pruskim, dokonywane najrozmaitszymi środkami zakończyło się czemś niesłychanem — brutalną, prowokacyjną mową cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Malborgu. Wilhelm wzywał całe społeczeństwo niemieckie do gwałcenia ustaw w państwie konstytucyjnem i gnębienia wszystkiego, co polskie. Protestem przeciw tej prowokacyi cesarza niemieckiego na Polaków pod zaborem pruskim, a nawet austryackim jest obchód uroczystości grunwaldzkiej. Klasa pracująca, stanowiąca rdzeń społeczeństwa polskiego, najbardziej jest w tej mierze zainteresowaną. Dlatego, i także i ze stanowiska klasowego podnosi protest przeciw gwałtom pruskim.

Mówca daje historyczny rzut oka na demokratyzacyę społeczeństwa polskiego od chwili agonii Reczypospolitej i podnosi w końcu, że po 100-letniej niewoli i gorzkich doświadczeniach stajemy dziś przed tą sromotną rzeczywistością, że społeczeństwem władną potomkowie i spadkobiercy Targowiczan! (Okrzyk oburzenia). Jest to hańbą dla polskości! A ta Targowica w sejmie polskim, w parlamencie austryackim i niemieckim pracuje nad pogłębieniem niedoli polskiego ludu pracującego. Znieśli w pokorze wszystkie policzki i obelgi za cenę przywileju uciskania proletaryatu. Burżuazya stoi na ich usługach. Dlatego słusznie postąpiła socyalna demokracya, nie biorąc udziału w procesyi, urządzonej przez burżuazyę i szlachtę, z współudziałem hr. Potockiego.

Zwalczając ucisk narodowościowy, socyalna demokracya z największą energią zwalczać będzie zarówno hakatyzm pruski, jak hakatyzm polski. Mówca kończy okrzykiem: Niech żyje niepodległa, socyalistyczna Rzeczpospolita polska! (Burzliwe, długotrwające oklaski).

Wkońcu postawił mówca następującą rezolucyę, przyjętą oklaskami:

„Robotnicy krakowscy, zgromadzeni dnia 15 lipca, w dniu rocznicy grunwaldzkiej, w sali Johnów, wyrażają głęboką pogardę zbirom pruskim i protestują przeciw zbrodniom i bezprawiom, dokonywanym na ludności polskiej w zaborze pruskim. Wyrok sędziów pruskich, wydany niedawno przeciw socyalistom polskim, redaktorom „Gazety Robotniczej", jest aktem przemocy i dowodzi, że ustawy i swobody konstytucyjne w państwie Hohenzollernów są niegodną komedyą, są blichtrem, poza którym kryje się gwałt, rozbój i zbrodnia.

Ofiarom rządu pruskiego wyrażają zgromadzeni głęboką cześć i współczucie. Cierpienia ich, poniesione dla ludu polskiego, nie pójdą na marne, gdyż przyczynią się do odrodzenia społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, do uwolnienia go od zmory lojalizmu i klerykalizmu, które tamują swobodny rozwój ruchu ludowego. Na gwałty czynowników pruskich, nie ustępujących w niczem moskiewskim, jest jedyną skuteczną odpowiedzią: organizacya ludu polskiego, polityczna, społeczna i kulturalna pod hasłem demokracyi i socyalizmu. Wobec bezprzykładnego serwilizmu obecnych szlacheckich kierowników polskich w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim, koniecznem jest rozpętanie sił moralnych, drzemiących w naszym ludzie, zorganizowanie tych sił do walki z wrogiem. Wówczas jednak lud polski w zaborze pruskim odrzuci od siebie precz nieproszonych sojuszników i klerykałów niemieckich i ugodowców z Koła polskiego. Ugoda z rządami zaborczymi jest polityką niegodną narodu polskiego, polityką jego i celem ostatecznym może być tylko: niepodległa rzeczpospolita polska.

Ugodowcom zaś galicyjskim, którzy gniew i ból narodu z powodu gwałtów pruskich chcieli zużytkować dla propagandy moskalofilskiej; którzy w sejmie, na rozkaz rządu austryackiego, przyjęli w milczeniu policzek autokraty pruskiego; którzy z uroczystości grunwaldzkiej chcieli zrobić procesyę i odebrać jej charakter demonstracyi — ugodowcom galicyjskim wyrażają robotnicy krakowscy pogardę i odmawiają im prawa reprezentowania narodu".

Przewodniczący odczytał następnie telegram od robotników z Oświęcimia, solidaryzujących się z demonstracyą robotników krakowskich.

Przedstawiciel młodzieży socyalistycznej napiętnował w przyjętem oklaskami przemówieniu zachowanie się tej części młodzieży akademickiej, która wzięła udział w oficyalnym obchodzie, wykazując jak marnym był tenże obchód pod względem ideowym.

Tow. Haecker podniósł międzynarodową solidarność niemieckiej socyalnej demokracyi z polską w zwalczaniu hakatyzmu i germanizacyi.

Tow. Majewski przemawiał na temat walki z klerykalizmem, porównywując najazd międzynarodowych klerykałów na Litwę za czasów Jagiełły z kajdanami nałożonemi w naszych czasach na lud polski w zaborze pruskim przez polsko-niemiecki sojusz klerykałów.

Tow. Kałymon, Rusin, oświadczył, że nigdy jeszcze tak jasno, jak na tem zgromadzeniu, nie uprzytomniła mu się przepaść dzieląca lud polski od szlachty polskiej gnębiącej zarówno lud polski i ruski. Wspólny ucisk i wspólne dążności łączą lud polski i ruski w walce przeciw uciskowi. Dlatego mówca z całego serca przyłącza się do demonstracyi robotników krakowskich. Niech żyje wolna, niepodległa Polska i wolna, niepodległa Ruś-Ukraina. (Żywe oklaski).

Po uchwaleniu rezolucyi referenta o godz. $9\frac{1}{2}$ przewodniczący tow. Misiołek zamknął zgromadzenie okrzykiem: „Niech żyje wolna Polska robotnicza", wzywając do rozejścia się, poczem zgromadzeni odśpiewali „Czerwony sztandar".

Mimo wezwania przewodniczącego znaczna część zgromadzonych uformowała pochód, który ruszył ku plantom. Policya, która się zjawiła w ogromnej liczbie, usiłowała kilkakrotnie rozbić pochód, jednak bezskutecznie. Pochód wśród dźwięków „Czerwonego sztandaru" i pieśni patryotycznych dotarł do pomnika Jagiełły, gdzie odśpiewano jednę zwrotkę „Czerwonego sztandaru", gdy oddział żołnierzy policyjnych natarł brutalnie na zgromadzonych i zepchnął ich ze wzgórza. Pochód udał się ul. Sławkowską do Rynku i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, skąd po wzniesieniu okrzyku na cześć socyalnej demokracyi, uczestnicy demonstracyi rozeszli się spokojnie.

Żywiec, 15 lipca. Obchód grunwaldzki odbędzie się tu d. 20 b. m. Na program składa się nabożeństwo w kościele wraz z okolicznościowem kazaniem, poczem odbędzie się pochód na Rynek, gdzie przemówi do zebranych jeden z członków komitetu. Wieczorem ma się odbyć wieczorek, na który złoży się słowo wstępne, odczyt o bitwie grunwaldzkiej, deklamacya i śpiewy.

W Czerniowcach odbyła się uroczystość grunwaldzka w sobotę 12 bm. w Czytelni polskiej przy udziale zaledwie 150 osób. Dyrektor banku polskiego Sołtyński odczytał historyę bitwy pod Grunwaldem, przeważnie z „Krzyżaków" Sienkiewicza, nie wspominając ani słówkiem o dzisiejszych stosunkach w zaborze pruskim. Przemawiał następnie katecheta ks. Dziendzielewicz, który zalecał ufać, że Bóg da kiedyś zwyciężyć sprawiedliwości. „Urodzonych" przywódców Polaków nie było wcale na uroczyztości. W niedzielę odbyło się nabożeństwo w kościele ormiańsko-katolickim.

Telegraf i telefon.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 16 lipca. Rada miasta na odbytem wczoraj posiedzeniu dokonała weryfikacyi 50 radców. Komisya weryfikacyjna przyszła z wnioskiem, aby wybór r. Janowskiego i Soleskiego ze względu na to, że są nauczycielami szkół ludowych, uznać za nieważny.

Po długiej dyskusyi znaczną większością głosów uznano jednak ich wybór za ważny. Wkońcu dokonała rada wyboru komisyi-matki, która ma się zająć składem sekcyj i komisyj.

Zjazd pedagogiczny.

Lwów, 16 lipca. Wczoraj zjechało do Lwowa około 200 nauczycieli i nauczycielek celem wzięcia udziału w dzisiejszym zjeździe pedagogicznym. Uczestnicy zjazdu zebrali się w sali Tow. pedagogicznego celem zaznajomienia się.

Strejki chłopskie.

Lwów, 16 lipca. Z Winnik donoszą do „Kuryera lwowskiego", że z aresztowanych w czasie strejku w Głuchowicach 18 włościan 8 wypuszczono na wolną stopę, reszta będzie w tych dniach odstawioną do więzienia śledczego sądu kraj. lwowskiego.

Sejmy krajowe.

Czerniowce, 16 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prezydent kraju odpowiedział na interpelacyę posła Wiesiołowskiego w sprawie zakazu używania języka polskiego przez służbę kolejową.

Następnie bar. Wassilko uzasadniał wniosek w sprawie znajomości języków krajowych ze strony urzędników państwowych bukowińskich, jakoteż w sprawie umieszczenia rumuńskich, niemieckich i ruskich napisów na urzędach.

Prezydent kraju hr. Bourgignon omawiał następnie sprawę konieczności rozwinięcia sieci telefonicznej na Bukowinie, a szczególnie połączenia telefonicznego Czerniowiec z Wiedniem, poczem na końcu posiedzenia sejmu przyjęto rezolucyę w sprawie reformy wyborczej.

Praga, 15 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odpowiedział marszałek na interpelacyę posła Kaliny i tow. w sprawie regularnego zwoływania sejmów i zaznaczył, że wydział krajowy zwrócił uwagę rządu na konieczność dania sejmowi dłuższego czasu do obrad, jednakże co do żądania, aby wydział krajowy miał wpływ decydujący na zwoływanie sejmu, nie może być o tem mowy, ponieważ to należy do prerogatyw cesarza.

Uchwalono następnie wniosek posła Wusta z wezwaniem do rządu, aby przedsięwziął środki zaradcze i ułożył projekt ustawy przeciw szkodliwym skutkom kartelu cukrowego i buraczanego.

Praga, 16 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przy ustawie w sprawie używania nadwyżek z kas sierocińskich wywiązała się dłuższa. dyskusya.

Poseł Prade żądał rozdziału budżetu krajowego na cele niemieckie i czeskie. Niemcy będą się wtedy sami zajmowali pokryciem swych kulturalnych potrzeb. (Oklaski u Niemców). Mowę posła Pradego przerywali Czesi często wykrzyknikami.

Poseł Kalina wyraża ubolewanie, że sprawa czysto humanitarna dała powód do dyskusyi narodowościowej. Wskazuje na rozmaite historye z t. zw. niemieckimi zamkniętymi okręgami językowymi i postępowanie tam wobec Czechów. Zajścia te udowodniły, że nie stosuje się tam humanitarności z powodu nienawiści rasowej.

Członek wydziału kraj. Adamek stwierdza, że podczas 6-letniego funkcyonowania obecnego wydziału kraj. z gmin niemieckich nie przyszło żadne zażalenie. Uchwały wydziału kraj. w tym kierunku zapadały zawsze jednomyślnie, co też niemieccy członkowie wydziału mogą potwierdzić.

Po tem ustawę przyjęto.

Kartel naftowy.

Wiedeń, 15 lipca. „Neue freie Presse" donosi, że odbyło się tu zgromadzenie producentów ropy i zdaje się, że przyjdzie do skutku kartel właścicieli kopalń w przeciwstawieniu do rafineryj, t. j. do kartelu naftowego.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń, 15 lipca. „Fremdenblatt" donosi, że węgierscy i austryaccy referenci ministeryalni obradowali wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych przez cztery godziny nad kwestyami weterynaryjnemi, w szczególności nad uregulowaniem sprawy oględzin weterynaryjno-policyjnych bydła wprowadzonego z Austryi i nierogacizny przywożonej z Węgier do Austryi. Dziś dalszy ciąg obrad

Afera Mattachicha-Keglevicha przed wiedeńską Izbą adwokacką.

Wiedeń, 15 lipca. Wydział wiedeńskiej Izby adwokackiej zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą, aby ono skłoniło władze wojskowe do oświadczenia się w sprawie zarzutów, poczynionych przez posła Daszyńskiego, trzem tutejszym adwokatom. Na żądanie to odpowiedziało ministerstwo sprawiedliwości, że ministeryum wojny nie ma zamiaru ogłosić aktów sprawy Mattachicha i że z aktów śledczych wynika, iż zarzuty posła Daszyńskiego przeciw adwokatom: dr. Neudzie i dr. Bachrachowi nie potwierdzają się. Stanowisko zaś dra Barbera w tej sprawie było tego rodzaju, że wyrok zasądzający Mattachicha, zatwierdzony przez 3 instancye wojskowe, stanowi zarazem satysfakcyę dla tego adwokata.

Odpowiedzią tą ministerstwa sprawiedliwości uznała Izba adwokacka całą sprawę za załatwioną.

Wiedeń, 15 lipca. „Arbeiter-Zeitung", omawiając oświadczenie wiedeńskiej Izby adwokackiej w sprawie afery Mattachicha-Keglevicha, konstatuje, że oświadczenie to nie dowodzi wcale niewinności 3 adwokatów, skompromitowanych w tej aferze. Co do dra Bachracha np., to z aktów nie możnaby się dowiedzieć o jego sprawkach, gdyż akta są niezupełne.

Co się tyczy dra Barbera, to satysfakcya, dana mu przez wyrok zasądzający Mattachicha, jest tego rodzaju, że gdyby wyrok zasądzający Mattachicha był niesłuszny, wówczas musiałby być dr. Barber oskarżony o fałszowanie weksli.

Że zaś wyrok przeciw Mattachichowi wymaga rewizyi, udowodniły interpelacye i mowy posła Daszyńskiego.

Jeszcze jeden szuler.

Wiedeń, 16 lipca. Jak wiadomo, uchwaliła Izba panów wydanie sądowi hr. Emila Baworowskiego, właściciela dóbr i podkomorzego, oskarżonego o współudział w grze hazardowej wraz z hr. Potockim i resztą szajki. Rozprawa przeciw hr. Baworowskiemu odbędzie się jutro, 17 bm. przed sądem powiatowym w dzielnicy Josephstadt.

Wynalazca korespondenki.

Wiedeń, 16 lipca. Zmarł tu wczoraj radca ministeryalny Herrmann, wynalazca kartek korespondencyjnych.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin, 16 lipca. Komisya dla taryfy celnej obradowała nad pozycyami, dotyczącemi ceł na drzewo. Przedłożenie proponuje na surowe drzewo budowlane i drzewo użytkowe cło w wysokości 6 marek zamiast dotychczasowych 3 m., zaś na drzewo obrobione, jak dotychczas, 10 m. Postawiono kilka wniosków, domagających się zniżenia ceł.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky oświadczył, że koniecznem jest ustanowienie wyższych ceł. W Niemczech znajdują się bowiem rozległe obszary rolne, które przynoszą mało zysku, byłyby jednak bardzo dobre pod lasy, gdyby one przynosiły większe zyski. Przed kilku laty jednak zbutwiały np. całe lasy bukowe w Poznańskiem, ponieważ skarb nie mógł sprzedawać drzewa tak tanio, jak kosztuje drzewo spławiane Wartą z Galicyi.

Następnie uchwalono pozycye stosownie do przedłożenia rządowego.

Zawalenie się wieży św. Marka.

Wenecya, 16 lipca. Przybył tu wczoraj po południu minister oświaty Nasi. Śledztwo celem wykrycia winnych jest w toku. Kościół św. Marka nie jest uszkodzony. Spodziewają się, że niektóre kosztowniejsze części architektoniczne wieży uda się ocalić. Także kosztowniejsze obrazy, znajdujące się w pałacu królewskim, uda się utrzymać.

Telegraf bez drutu.

Rzym, 16 lipca. Agencya Stefaniego donosi z Kronsztadu: Wczoraj po raz pierwszy przedsięwzięto próby z aparatem telegraficznym bez drutu Marconiego na odległość 1000 mil ang. Okręt „San Carlo", znajdujący się w Kronsztadzie, otrzymał z Kornwalii bardzo dokładne depesze systemem Marconiego.

Sprawy bułgarskie.

Sofia, 15 lipca. Sobranie głosowało za listą cywilną księcia w dotychczasowej wysokości.

Na zapytanie skierowane do prezydenta gabinetu Danewa w sprawie znanego zajścia w Serres odpowiedział Danew, że pretensye Bułgaryi pod tym względem nie są jeszcze zaspokojone i sprawa jeszcze nie jest załatwioną. Dlatego nie może dać szczegółowych wyjaśnień.

Zmiana gabinetu w Anglii.

Londyn, 15 lipca. Według urzędowego ogłoszenia nadał król Salisbury'emu na audyencyi dnia 11 b. m. wielką wstęgę królewskiego orderu Wiktoryi z brylantami. Król przyjął wczoraj Balfoura na posłuchaniu i mianował go tajnym lordem kanclerzem. Prawdopodobnie przed jesienną sesyą parlamentarną będą niektóre teki nowo obsadzone, jakkolwiek nie spodziewają się wielkich zmian w składzie gabinetu.

Strejki w Stanach Zjednoczonych.

Chicago, 15 lipca Rokowania przedsiębiorców z robotnikami kolejowymi nie odniosły skutku. Strejkuje przeszło 20 000 ludzi. Położenie jest groźne.

Katastrofa w Johnstown.

Wiedeń, 15 lipca. Z powodu strasznej katastrofy w Johnstown ogłaszają dzienniki urzędowe, że krewni osób zabitych w katastrofie, mieszkający obecnie w Austryi, mają wnosić podania w sprawie odszkodowania nie na ręce przedsiębiorców i władz amerykańskich, lecz na ręce generalnego konsulatu austro-węgierskiego w Nowym Jorku.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Baczność krawcy krakowscy! Nadzwyczajne walne zebranie robotników krawieckich odbędzie się w dniu 27 lipca o godz. 2 po południu. Porządek dzienny podany będzie na afiszach.

Wiedeń. W stowarzyszeniu robotników polskich „Siła", V. Margarethenplatz 7, wygłosi tow. Jurkowski w sobotę 19 b. m. odczyt p. t. „Socyologia" (część druga).

Wiedeń. Stowarzyszenie robotników polskich „Siła" w Wiedniu urządza w niedzielę 27 b. m. zabawę ogrodową w ogrodzie i sali „Zum Nordpol", V. Margarethenplatz 7. Na program złożą się: chór stowarzyszenia, monologi, duety, gry towarzyskie, komedyjki „Złoty cielec" i „Świeczka zgasła". W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. znajomym, kolegom i przyjaciołom, którzy raczyli odprowadzić zwłoki bł. p. męża mego na miejsce wiecznego spoczynku, nie mogąc w mem strasznem strapieniu i nieszczęściu osobiście podziękować, składam niniejszem z głębi zbolałego serca pochodzące podziękowanie „Bóg zapłać!"

219 *Bronisława Wernerowa z dziatkami.*

„Smutne fakta o kolejnictwie austryackiem". Mowa posła tow. dra Ellenbogena wyszła już z druku, nakładem „Naprzodu" i „Kolejarza" i jest do nabycia w administracyi „Kolejarza" ul. Mikołajska 7, II piętro i w administracyi „Naprzodu", jako też w agencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej po 20 h za egzemplarz.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

MORELE (Aprykozy),

świeżo rwane, wybierane, kosz 5 kilgr. z opakowaniem franco po 2 złr. 10 ct. Upraszam o wczesne zamówienia

J. KUTTIN w Zaleszczykach.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Adama Bednarskiego

przeniesiony został

z ul. Wiślnej l. 4 na ul. **Zwierzyniecką 7.** i wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. 164 3 4

K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39, 108

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Instalacya elektr. oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemens i Halski“.**

Oliwa rosyjska oryginalna S. i M Schibaef, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230.

Główny skład rowerów

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad“.**

Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich. 73 **„Cleveland“.**

Wszelkie przybory do tychże rowerów. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Wysowa

w Galicyi powiat Gorlice.

ZAKŁAD

zdrojowo-kąpielowy i żentyczny.

Stacye kolei żelaznej: 3 3

Grybów lub Gorlice.

Siedm zdrojów: Zdrój słony, jest to szczawa słono-bromo-jodowo-żelazista, inne zdroje to szczawy alkaliczno żelaziste, bądź też szczawy alkaliczne, kąpiele rzeczne. — Apteka, poczta w miejscu. Liczne wycieczki w prześliczne góry i do Węgier. Wskazania: wszelkie choroby piersiowe, przewodu pokarmowego, narządu moczowego, niedokrewność, blednica, choroby kobiece.

Kto chce dużo pieniędzy oszczędzić niechaj się uda do hurtownego składu zegarków kieszonkowych, ściennych, budzików i zegarów pendułowych, jakoteż wyrobów srebrnych.

Bogato ilustrowane cenniki wysyła darmo i opłatnie. Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.

Niklowy zegarek dokładnie idący złr. 1.20



IGNACY CYPRES, KRAKÓW

ul. Floryańska l. 49.

(wchód przez sień)

9 12

Młody człowiek

(IZRAELITA),

znajdzie w biurze **ajencyjno-komisowem stałe zajęcie.** Bliższych informacyj, udziela biuro gazet Hopcasa i Salamonowej, Kraków, pl. Maryacki 2. 192 4 4

KOMPLETNY UNIFORM

urzędnika c. k. kolei państwowej **mało używany**

tanio

do sprzedania.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ Kraków, Bracka l. 15.

OBWIESZCZENIE.

Zwracamy uwagę na poniżej umieszczony cennik, według którego sprzedajemy obfite zapasy wyborowych win i spirytuozów **z okolicznościowych nabytków**, przez które mają konsumenci **zaoszczędzenia 50** procent, o ile zapasy starczą, po dotychczas nieznanych tanich cenach za gotową zapłatę. Ceny z **ocleniem w koronach** za całą **oryginalną butelkę.**

Szampan (krajowy i zagran.)

		1/1 but.
Deutsch. Kaiser-Sect półsłodki	K.	1.50
Training-Club, najlepszy Sect .	„	1.75
Sparkling Wine, first Quality .	„	1.95
Lenard & Laban międzynarod. .	„	3.45
Robert Fréne-Reims, Jock.-Club	„	4.65
V. Cliqot & Co., Reims	„	6.40
Duminy & Co., Ay	„	6.40
***Mauuel & Co., Reims,** Silberg.	„	6.40
***Manuel & Co., Reims,** crémant	„	7.80
***Manuel & Co., Reims,** royal .	„	8.55
T. Roederer Reims, carte blanche	„	7.35
Henriot & Co, Reims	„	7.45

Burgundzkie:

Macon	K.	2.20
Chambertin	„	2 75
Moulin à vent	„	3.10
Chablis (wino do ryb i ostryg) .	„	2.10

Koniak, spirytuoza:

Koniak krajowy, dobry . . .	K.	1.75
Koniak Michel & Co.	„	2.25
***Koniak Michel** *.*	„	3.15
Koniak A. C. Meukow & Co. .	„	5.20
Koniak Narie Brizard & Roger	„	6.—
Koniak Bisquit, Dubouche & Co.	„	6.45
Rum do herbaty. rozmaity . .	„	1.75
Rum Jamaica	„	3.10
Rum Jamaica oryg.	„	4.85
Whisky scoth dyabetyków . .	„	3.75

Wina reńskie:

Oppenheimer	K.	1.25
Deidesheimer Kreutz	„	1.85
Rüdesheimer Berg	„	2.50
Winkler Hasensprung	„	2.85
Claus-Johannisberger	„	3.30

Wina na wety:

Port, stare	firmy Antonio de Torres é hijos w Maladze	K.	1.95
Port, dobre, stare .		„	2.45
Sherry old		„	1.90
Sherry fin old extra		„	2.50
Madeira finest . .		„	1.95
Madeira extra Gold		„	2.60
Malaga, sec duro .		„	2.25
Lacrimae Christi		„	2.15
Vermouth di Torino		„	1.75

Bordeaux:

Medoc, dobre wino stołowe .	K.	1.60
St. Christoly-Julien	„	1.70
Chat Livran	„	2.15
„ **Montrose**	„	2.45
„ **Beychevelle**	„	2.75
„ **Lafitte Lubert**	„	2.90
„ **Mouton d'Armailhacq** . .	„	3.25
Białe Graves	„	1.80
Białe Haute Souternes . . .	„	2.25

Wina Mozelskie:

Pisporter	K.	1.20
Zeltinger Schloss	„	1.75
Berncastler Doctor	„	2.60
Josefshöfer Auslese	„	3.20
Berncastler Pfaffenberg . . .	„	3.50

Wina austr.-węgierskie:

Ofner Adelsberger, czerwone	K.	1.10
Vöslauer, czerwone	„	1.40
Kahlenberger	„	0.95
Badaczonyer Riesling, białe .	„	1.05
Perchtoldsdorfer	„	1.—
Ruster Ausbruch, słodkie . .	„	1.45

* oznaczone marki są także w 1/2 butelkach.

Poręcza się za wyborowy towar.

Nie liczymy za butelki, koszyki, skrzynie i inne opakowanie. Mniej niż 12 butelek (także w różnych gatunkach) nie wysyła się na prowincyę. Wysyłka za **zaliczką** lub **poprzednią** gotówką. Sprzedaż odbywa się codzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 do 7.

Zamówienia przyjmuje:

Obrót ck. poczt. kasy oszcz. 880·359.
Rach. bankowy: Wiener Bank-Verein.
Adres depesz: Vinoptima.
Nr. Telefonu: 13.558.

Biuro i piwnice.

Franz Carl Schuck & Co.

WIEN, Kolinggasse 15—17.

Kamienica

II. piętrowa

z ogródkiem w najładniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta w bliskości Rynku położoną z powodu stosunków familijnych

za cenę 95.000 koron do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne pod „Kamienica“ przyjmuje dział ins. „Naprzodu“.

Cudowny Mikroskop

ze soczewką który wszędzie zdumienie wywołuje, sprzedaję **tylko po 2 korony** za sztukę. Zalety tego mikroskopu są: że powiększa każden przedmiot około tysiąc razy, przeto cząstki prochu i dla oka niewidoczne zwierzątka są wielkości chrabąszcza majowego. Niezbędnie potrzebne do nauki botaniki i zoologi, długo oczekiwany domowy aparat celem próbowania żywności. — Cena wraz z portem 2 kor. 40 hal. — Dalekowidz który może być wygodnie w kieszeni noszony i na lasce przydwierdzany wskazuje w znacznej odległości 2 kor. z portem 2.40 hal. — Cenniki dalekowidzów i optycznych przyborów wysyła franco.

M. RUNDBAKIN, Wien, IX. Berggasse 3.

WEDŁUG MIARY ZDUMIEWAJĄCO TANIO!

Za 24 koron i wyżej, otrzymać można eleganckie

MĘSKIE UBRANIE LETNIE

z czysto wełnianej materyi. **Zarzutki** od **30** kor. i wyżej. — Za eleganckie i staranne wykonanie gwarantuje. Odznaczony w Paryżu i Londynie za dobre wykonanie.

Próbki i Journale na prowincye wysyła franco.

KRIEGER S.

angielski krawiec

BUDAPESZT, VI. Váczi — Körut 31, II. Stock.

Osobne warsztaty reperacyjne.

Odnowienie i chemiczne wyczyszczenie ubrania koron 4.

Prowincyonalne zamówienia uskutecznia szybko i starannie. 93 9 ?

DO SPRZEDANIA

DUŻE JELENIE ROGI

Zgłoszenia dział inser. „Naprzodu“ Kraków, Poselska 15.

WSZELKICH ODPOWIEDZI

lub informacyi

W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego

udziela

Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD“**

Kraków, Poselska l. 15.

Za nadesłaniem marki na 20 halerzy. 41

ADRESY

do bezpłatnej księgi Reklamowo-Adresowej

wszystkich stanów i zawodów,

po 3 korony przyjmują:

K. Krzysztofowicz, S. Lassociński i Ska.

221 1 15 **Kraków, ul. Lubicz l. 7.**

Największy skład SINGERA MASZYN do szycia i haftu.



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny l. 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów** ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu** z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Cenniki darmo i opłatnie.**

8.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach rzołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

141 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

właściciel fabryki wód mineralnych.

MAGAZYN UNIWERSALNY

firmy

ROMAN DROBNER

KRAKÓW

(wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).



ILUSTROWANY CENNIK PRZYBORÓW DO RYBOŁOWSTWA

34 **rozsyła darmo i opłatnie.**

Nowość! Polski podręcznik do rybołowstwa prof. I. Rozwadowskiego.

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

LWÓW, ul. Św. Piotra l. **21.**, Telefon Nr. **658.**

Filie; Stanisławów, Kraków, Czerniowce,

ul. Zarwańska 18. Zwierzyniec 14. Bahnhofstr. 28.

Wykonuje: posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacya granitu, płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, rury wodociągowe, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody balkony, żłoby, grobowce, ozdoby budowlane, i wszelkie tym podobne wyroby z cementu, — Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny, fabryki płyt i posadzek xylolitowych **Zboril Miksch & Co. we Wiedniu.** Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie **bezpłatnie.** Łaskawe, zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo, trwale **po cenach umiarkowanych.** 96

„Swoszowice“ pod Krakowem

Sezon letni od 1. maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — lecza: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) **używaną** w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1. maja do 1. października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela 123 16—20

ZARZĄD.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).